

Daniele De Rossi wziął udział w Bostonie w wydarzeniu promującym International Champions Cup. Razem z nim obecni byli Pallotta, Baldissoni, Gandini, Paolo Maldini oraz dziennikarz ESPN, Gabriele Marcotti. Przy tej okazji kapitan Giallorossich udzielił wywiadu.

Sparing z Juventusem?

- To będzie ważny mecz, który wywiera większą presję w naszym mieście niż w Turynie. Prawdopodobnie ze względu na sparing atmosfera będzie inna, ale chcemy przygotować się dobrze do sezonu, w meczu z nimi będzie prawdziwy pojedynek. Największe trudności? Są dobrze zorganizowani w każdej formacji i naprawdę ciężko strzelić im gola, są bardzo mocni w obronie. Wiedzą co muszą robić, aby nie tracić bramek.

Odejście Francesco Tottiego?

- Spędziłem całą swoją piłkarską karierę obok niego, nie wiem jaka będzie moja przyszłość bez niego. To będzie coś innego, ale musimy iść naprzód. Będzie go brakować, cały czas rozmawiamy, robię to, aby nie zostawić go samego... Bez niego będzie inaczej, nigdy go nie zapomnę.

Poziom włoskiej ligi?

- Na pewno gdy zaczynałem grać w Serie A poziom ligi był wyższy i obok mojego boku [wskazuje na Maldiniego, dod.red.] mamy tego przykład. Jednak również teraz można znaleźć dużo jakości, od 3-4 lat rośnie poziom naszej piłki.

Komentarz na temat kondycji fizycznej?

- Zależy od tego jak się prowadzisz poza boiskiem, jak czujesz się każdego dnia i na treningu. W dniu, gdy młodszy od ciebie piłkarz biegnie od ciebie szybciej, zdajesz sobie sprawę z tego momentu. Przywiązuję do tego bardzo dużą wagę, nie chcę być obciążeniem ze względu na moje występy.

Wpływ rodziny?

- Dorastałem patrząc jak gra mój ojciec, rozwijanie się w ten sposób było rzeczą naturalną. Bardzo mi pomógł, również w narodzeniu się pasji do tego sportu. Nauczyłem się szacunku dla trenerów i nadal obserwuję jego sposób pracy.

Reprezentacja?

- Conte w 2016 roku wniósł coś więcej, wielki szacunek, który był naszym walorem: zbudował silną grupę i bardzo przywiązany do jego elementów Ventura może zrobić to samo, gdyż mają bardzo podobny sposób pracy. Uważam, że możemy być outsiderem, jak w 2016 roku, być może mając więcej szczęścia niż w przegranej w

karnych z Niemcami.

Autor: abruzzo